



# ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

## OKRĘG MAŁOPOLSKI

31-128 Kraków, ul. Karmelicka 32, tel. 12-633-58-82

Kraków, dnia 14 października 2026 r.

### **Abdykacja z rozumu.**

***Koleżanki, Koledzy związkowcy, pracownicy oświaty, niezrzeszeni.***

Tegoroczne święto edukacji upływa w cieniu tragicznych wydarzeń w polskich szkołach. Z ręki 15 letniego, byłego ucznia szkoły, zginęła Pani Daria, matka dwóch synów w wieku 6 i 11 lat, woźna. Ranni zostali dyrektor szkoły i nauczycielka. W innych placówkach mieliśmy do czynienia z serią ataków z użyciem niebezpiecznych przedmiotów. Poszkodowanych jest wiele osób, uczniów i pracowników szkół. Mamy do czynienia ze zjawiskiem bez precedensu. W poprzednich dekadach zdarzały się niebezpieczne incydenty ale nie w takiej skali. Wszyscy zadajemy sobie pytanie, jak to możliwe, dlaczego tak się stało? Czy czeka nas przyszłość gdzie szkoły staną się zamkniętymi twierdzami, a na każdym korytarzu będzie stał ochroniarz?

Najpierw spróbujmy odpowiedzieć na pytania jak i dlaczego? Otóż nie ma jednej odpowiedzi. Podrzucę kilka możliwych wytłumaczeń: sprowadzanie roli nauczyciela do dostawcy usług edukacyjnych, hejt na nauczycieli i ogólnie szkołę jaki wylewa się od lat w mediach i rodzinach. Zwłaszcza od czasu strajku w 2019 r. Przekonanie części rodziców, że to oni wiedzą lepiej, że ich dzieci traktowane są w szkole niesprawiedliwie. Ileż razy nauczyciel słyszy groźby i obelgi.

**A rodzice, czy nie abdykowali ze swojej roli? Praca od rana do wieczora, a dzieci najlepiej żeby przebywały na świetlicy do 19. Później dajmy dziecku komórkę do ręki i będzie spokój.**

Wiem, że to gorzkie słowa ale to moje, subiektywne tłumaczenie tragedii. Zapewne specjaliści, psychiatrzy, pedagodzy znajdą lepszą odpowiedź. Dzisiaj musimy wszyscy zastanowić się co dalej. Jak uniknąć przyszłości rodem z amerykańskiego horroru.

Pewnym jest, że trzeba wzmocnić ochronę w placówkach edukacyjnych, wypracować nowy system bezpieczeństwa. Zapewne kontrola na wejściu nastanie się standardem. Można wymyślać i wprowadzać nowe rozwiązania sygnalizacyjne i ochronne. Najważniejsze jest jednak co innego. Trzeba wrócić do wzajemnego zaufania. Musi się dokonać rewolucja w relacjach pomiędzy rodzicami a nauczycielami. Jest rola dla samorządu, bo przecież przedszkola

i szkoły najczęściej są samorządowe. To także zadanie dla ministerstwa edukacji. Trzeba skończyć wreszcie z papierologią, biurokracją, wciąż rosnącą stertą dokumentów. Pedagodzy szkolni muszą mieć czas na pracę z dzieckiem. Przytoczę w tym miejscu fragment listu jaki wpłynął od zdesperowanego pedagoga do Biura Okręgu : „*Zamiast realnej pomocy tworzymy papierową fikcję*” i jeszcze „*Moja codzienna praca została zredukowana do: podwójnej dokumentacji, niekończącej się buchalterii wsparcia, biurokratycznej tarczy obronnej*”

Pewne rzeczy można zmienić bez zwiększania kosztów. Niektóre będą wymagały zwiększenia finansowania zadań oświatowych.

Jasne jest też jedno. Bez opracowania strategii oświatowej uwzględniającej obecne wyzwania i to opracowanej na wiele lat czeka nas powolny „uwiąd” systemu edukacji. Będziemy dryfować w kierunku prywatnych, świetnych szkół za które rodzic będzie słono płacił i publicznych szkół, gdzie dorabiać sobie będą emerytowani nauczyciele, a bezpieczeństwo będzie zagrożone.

Bijemy na alarm już od wielu lat nie tylko w interesie warunków pracy i płacy pracowników oświaty. Zdaniem Związku zagrożony jest interes społeczny czyli prawo obywateli do bezpłatnej i dobrej oświaty. Procesy, które obecnie obserwujemy przypominają te, które ok. 10 lat temu zachodziły w służbie zdrowia. Wtedy też brakowało pielęgniarek, średniego personelu medycznego, lekarzy. Wiemy czym się to skończyło, obecnie aby się dobrze i na czas leczyć trzeba mieć pieniądze.

Do cichej prywatyzacji oświaty dopuścić nie wolno. Również dlatego, że w interesie państwa i społeczeństwa jest równy i powszechny dostęp dzieci i młodzieży do dobrej edukacji.

Czy postulaty ZNP mające na celu uzdrowienie systemu znajdą posłuch u polityków. Trudno powiedzieć. Czasem mam wrażenie, że politycy abdykowali z rozumu i rządzą nimi czyste emocje.

Będziemy jednak próbować dotrzeć do naszych decydentów. Rozpoczynamy akcję rozmów z politykami ze wszystkich opcji. Będziemy odwiedzać posłów w ich biurach wyborczych, będziemy brać udział w spotkaniach z nimi. Będziemy zadawać niewygodne pytania.

Według danych z Ministerstwa Edukacji pracuje obecnie ok. 700 tys. nauczycieli, dodajmy do tego setki tysięcy pracowników administracji i obsługi. Jesteśmy potężną siłą wyborczą , wykorzystajmy to do skutecznego lobbingu. Na koniec życzenia, mamy przecież Święto Dnia Edukacji Narodowej. Wszystkim pracownikom życzę bezpieczeństwa w pracy, wysoko ocenianej i wysoko finansowo docenianej.

Arkadiusz Boroń  
Prezes Okręgu Małopolskiego ZNP